



# Bezpieczny budowniczy

*Obserwujemy w ostatnich latach dynamiczny rozwój w sektorze budownictwa. Od roku wiemy także o Euro 2012. Dawno nie mieliśmy w Polsce tak silnego bodźca do planowania przyszłych inwestycji. Już teraz buduje się właściwie wszędzie, a ciągle powstają nowe projekty. Nierzadko jednak inną, ciemniejszą stroną imponującego tempa i rozmachu przedsięwzięć, są niebezpieczne warunki pracy budowlańców, narażające ich na duże ryzyko.*

Teresa Krajewska  
specjalista w Biurze Ubezpieczeń Grupowych  
Sopockiego Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie Ergo  
Hestia SA, Dział Underwritingu  
i Sprzedaży Ubezpieczeń. Ukończone uczelnie:  
Uniwersytet Gdański, Wydział Biologii Geografii  
i Oceanologii, magister oceanografii.  
W Grupie Ergo Hestia od 1997 roku.



## Budująca rzeczywistość?

Jak wynika z raportu opracowanego przez Telefoniczną Agencję Informacyjną Sp. z o.o., tylko w styczniu i lutym 2008 roku w Polsce zostało zgłoszonych 2.641 nowych inwestycji.

Tymczasem wykwalifikowani i doświadczeni robotnicy masowo wyjechali na Zachód, więc przedsiębiorcy budowlani są zmuszeni przyjmować nowych, niedoświadczonych pracowników. Brak również wykwalifikowanej kadry. Na jednego inżyniera z uprawnieniami do kierowania budowlami przypada sześć-siedem inwestycji. Szacuje się, że aktualnie brak nawet około 150 tysięcy pracowników budowlanych. Rząd Polski w trosce o powodzenie Euro 2012 wprowadził przepisy umożliwiające zatrudnianie polskim pracodawcom fachowców z Ukrainy, Białorusi, Rosji. Mówi się też o ściąganiu pracowników z Chin - wiadomo na przykład, że firma Polnord już podpisała umowy o współpracy z Chińczykami. Interesujący jest również fakt, że renomowane firmy deweloperskie pomagają reaktywować szkoły budowlane. Organizują praktyki, ciekawe programy edukacyjne, wycieczki edukacyjne. Wszystko po to, by zachęcić uczniów do nauki w szkołach zawodowych, a w konsekwencji - przygotować dobrze wykwalifikowaną kadrę.

czerwiec 2008

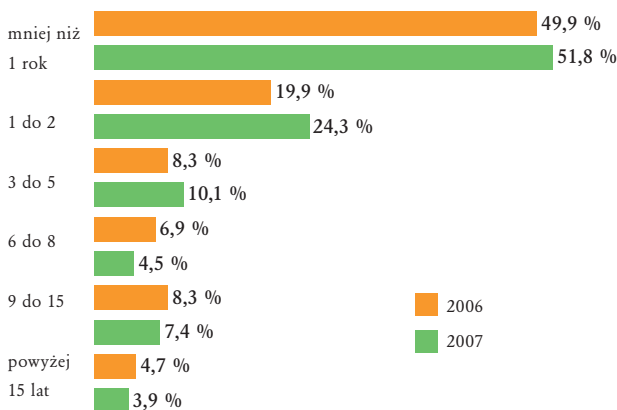
## Budujemy, ale czy bezpiecznie?

Budowlańcy najczęściej giną wskutek upadku z wysokości, od uderzenia spadającym przedmiotem, porażenia prądem lub przygniecenia. Bardzo niebezpieczne są też prace w wykopach ze względu na ryzyko przygniecenia ziemią. Od wielu lat inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy alarmują, że na polskich budowach nie są przestrzegane elementarne zasady bezpieczeństwa. Prowizorki elektryczne czy beztroska przy konstruowaniu rusztowań to na budowach codzienność. Szczególnie dramatyczna sytuacja pod tym względem jest w małych, prywatnych firmach. Największy procent wypadków obserwuje się w firmach zatrudniających do 10 pracowników, bo przedsiębiorcy oszczędzają na sprzęcie i nie dbają o jego stan techniczny. Nie ma w nich też kadry kierowniczej dbającej o bezpieczeństwo pracowników i organizację pracy. Najważniejsze jest utrzymanie się na rynku i zapewnienie zbytu świadczonych usług. PIP podaje, że 46 ze 114 robotników budowlanych, którzy zginęli w Polsce w 2005 roku, było pracownikami małych firm.

Z badań przeprowadzonych już w 2007 roku wynika, że wypadkom najczęściej ulegają osoby zatrudnione na okres krótszy niż rok oraz o niewielkim stażu, wynoszącym około 1 - 2 lat. Pracownicy o stażu dłuższym niż 2 lata rzadziej ulegają wypadkom, co może świadczyć o niedostatecznym

przygotowaniu zawodowym lub braku właściwych szkoleń z zakresu bezpieczeństwa pracy. Strukturę poszkodowanych w wypadkach przy pracy w zależności od stażu pracy obrazuje diagram:

Rysunek 1. Poszkodowani w zbadanych wypadkach w okresie I - III kwartał 2006 i 2007 roku według stażu pracy (wypadki ogółem).



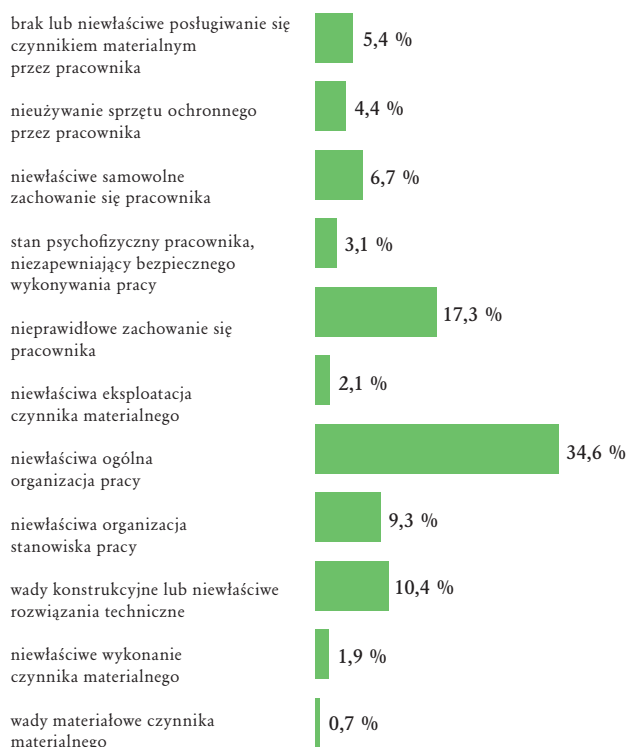
Źródło: Raport PIP, 2008 rok.

Dodatkowo z analizy danych dotyczących wypadków w budownictwie wynika, że w ogólnej liczbie ujawnionych przyczyn dominują *przyczyny organizacyjne* (brak nadzoru nad pracownikami; dopuszczenie pracowników do pracy bez odpowiedniego przygotowania - brak szkoleń BHP, brak kwalifikacji; tolerowanie przez osoby kierujące odstępstw od przepisów i zasad bezpieczeństwa pracy), których udział



dla wszystkich zbadanych zdarzeń wynosił 48,1%. *Przyczyny ludzkie*, to jest wynikające ze stanu psychofizycznego i zachowań człowieka (lekceważenie zagrożenia, nieznanostwo zagrożenia, nieprawidłowe stosowanie sprzętu ochronnego, w tym środków ochrony indywidualnej) stanowiły łącznie 39,7%. Udział przyczyn technicznych, związanych ze stanem technicznym sprzętu roboczego i zastosowanych środków ochronnych (brak hełmów ochronnych, obuwia antypoślizgowego, odzieży ochronnej) wynosił 12,2%. Ogólną strukturę wypadków przy pracy z raportu PIP przedstawia diagram:

Rysunek 2. Struktura przyczyn w zbadanych przez inspektorów wypadkach w budownictwie - od I do III kwartału 2007 roku - według skutków (wypadki ogółem).



Źródło: Raport PIP, 2008 rok.

## Ryzyko zawodowe a identyfikacja zagrożeń

Ryzyko zawodowe to prawdopodobieństwo wystąpienia w związku z wykonywaną pracą niepożądanych zdarzeń powodujących straty. W szczególności chodzi o wystąpienie u pracowników niekorzystnych skutków zdrowotnych w wyniku zagrożeń występujących w środowisku pracy lub sposobu wykonywania pracy. Parametrami ryzyka są:

- możliwa strata (skutki, konsekwencje) wynikające ze zdarzenia,
- prawdopodobieństwo wystąpienia zdarzenia (wypadku) o określonej stracie.

Ocena ryzyka zawodowego ma za zadanie zapobiegać skutkom zagrożeń zawodowych. Celem ogólnym oceny ryzyka jest eliminowanie lub ograniczenie ryzyka. Ocena ryzyka powinna uświadomić pracodawcy, na jakie zagrożenia

narażeni są pracownicy, a pracownikom - jakie zagrożenia występują na ich stanowiskach, jakie są źródła zagrożeń, jakie powodują skutki i w jaki sposób należy się przed nimi chronić. Kiedy jedni mogą i powinni chronić, inni mogą i chcą pomagać.

## Pomagać też trzeba umieć...

To zdanie pochodzi z... „Misia Uszatka”. W jednym z odcinków bajeczki zajęczek pomaga lalkom szyc ubranko dla chłopczyka. Nie bardzo wychodzi mu ta praca, bo zwierzak jest niecierpliwy i zadufany w sobie, ale mali widzowie uczą się, że warto mierzyć swoje siły na zamiary... Ta sama zasada obowiązuje w ubezpieczeniach!

Tu trzeba postawić kilka pytań: czy możemy ofertę ubezpieczeniową „szyc na miarę”? Czy oferujemy ochronę dla potrzeb firm budowlanych? Jakie są możliwości towarzystw ubezpieczeniowych? Czy można pomóc poszkodowanym? Jak pomóc rodzinom poszkodowanych? Okazuje się, że rynek ubezpieczeń na życie jest całkiem dobrze zaopatrzone. Towarzystwa ubezpieczeniowe oferują wiele możliwości ochrony życia i zdrowia pracowników, a tym samym ochronę interesów pracodawców. Jest wiele możliwości dających poczucie bezpieczeństwa najbliższymi.

Tak naprawdę najłatwiej jest pomagać w przypadku drobnych urazów, których jest najwięcej. Upadki z małych wysokości, a skutek tego złamania kończyn, skręcenia stawów, urazy kręgosłupa i głowy, porażenia lub niedowładny nerwów obwodowych, poślizgnięcia kończące się złamaniami to w terminologii ubezpieczeniowej *trwale uszczerbki na zdrowiu*

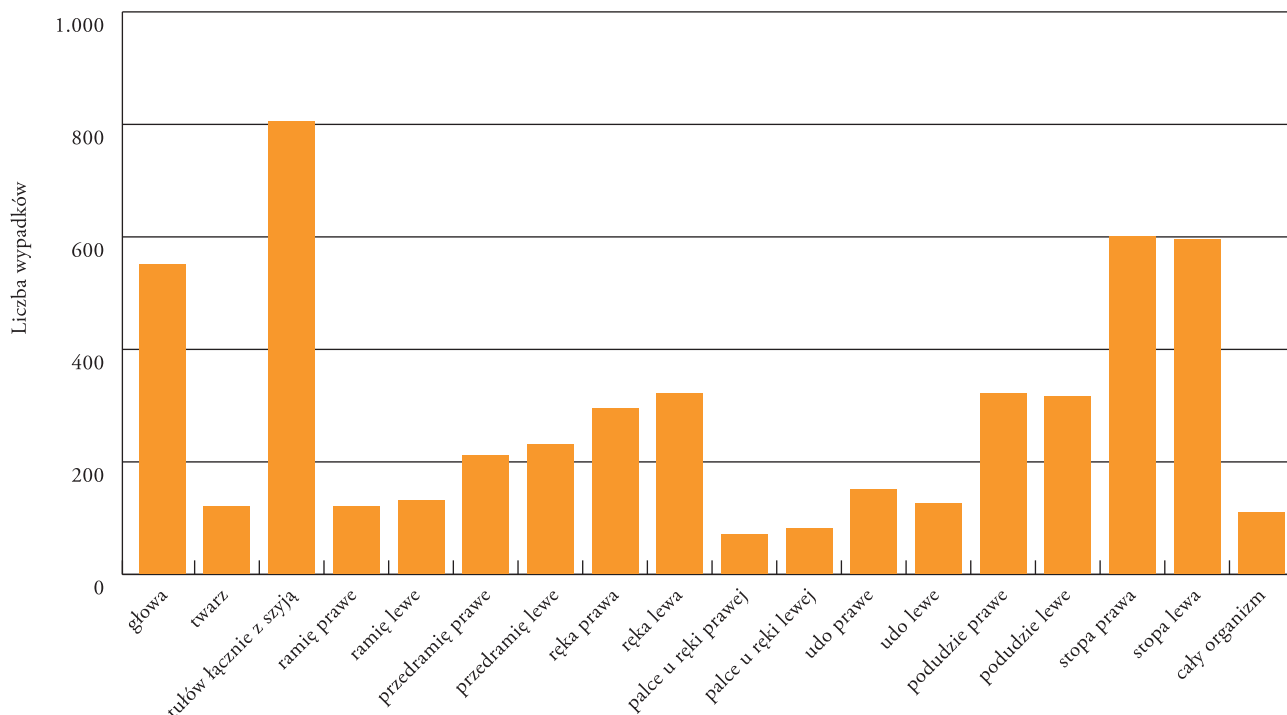
*ubezpieczonego wskutek nieszczęśliwego wypadku*. Świadczenie, jakie pracownik otrzyma może być przeznaczone na pokrycie kosztów absencji w pracy oraz rehabilitacji. W konsekwencji umożliwia odzyskanie pełnej sprawności fizycznej i jak najszybszy powrót do pracy.

Jeśli zdarzenie ma poważniejsze konsekwencje, pracownicy mogą otrzymać świadczenie określone jako *trwale inwalidztwo ubezpieczonego wskutek nieszczęśliwego wypadku lub świadczenie całkowitej trwałej niezdolności do pracy ubezpieczonego wskutek nieszczęśliwego wypadku*.

W przypadku cięższych obrażeń ciała, gdy musimy skorzystać z pomocy specjalistów w szpitalach, świadczenia to *leczenie szpitalne ubezpieczonego*, dodatkowo *leczenie szpitalne ubezpieczonego w wypadku przy pracy* czy też *operacja chirurgiczna ubezpieczonego* pomoże nam pokryć koszty leczenia i rehabilitacji oraz dodatkowo daje poczucie bezpieczeństwa w tej tak przykrych sytuacji życiowej. A co się dzieje, gdy pracownik poparzy się prądem w wyniku uszkodzenia instalacji elektrycznej czy gazowej lub w wyniku zapalenia farb czy rozpuszczalników? Tu również jest możliwość skorzystania z ochrony ubezpieczeniowej. Należy może się okazać świadczenie z tytułu *poważnego zachorowania ubezpieczonego, leczenia szpitalnego ubezpieczonego oraz trwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek nieszczęśliwego wypadku*.

Gdy dochodzi do wypadków śmiertelnych w budownictwie, a te są głównie skutkami upadków z dużych wysokości, których szacuje się na około 23%, towarzystwa ubezpieczeniowe proponują świadczenia dla rodzin poszkodowanych. Są to świadczenia: *zgonu ubezpieczonego* oraz dodatkowo *zgonu ubezpieczonego w następstwie nieszczęśliwego*

Rysunek 3. Umieszczenie najczęstszych urazów w związku z wypadkami spowodowanymi upadkami z wysokości.



Źródło: „Bezpieczeństwo Pracy” 1/2004.

wypadku, zgonu ubezpieczonego w następstwie nieszczęśliwego wypadku w pracy. Kwota takiej kumulacji świadczeń może wynieść kilkaset tysięcy złotych. W niejednym przypadku ratuje ona finanse najbliższej rodziny, umożliwiając normalne funkcjonowanie.

Warto spojrzeć na przykład chiński. Przy budowie stadionu olimpijskiego na tegoroczne igrzyska, od rozpoczęcia prac, śmiertelnych wypadków było co najmniej dziesięć. Tak twierdzi tygodnik „Sunday Times”. Zdarzały się one głównie podczas spawania elementów futurystycznej konstrukcji stalowej, zwanej „ptasim gniazdem”. Do tej pracy wykorzystywano młodych, biednych i niedoświadczonych pracowników. Pracowali po kilkanaście godzin dziennie, przez siedem dni w tygodniu, a więc dodatkowymi czynnikami ryzyka były przemęczenie, osłabienie mięśni, opóźniony refleks. Gdy dochodziło do wypadków, inwestorzy tuszowali niedociągnięcia, brak właściwych zabezpieczeń i oferowali rodzinom poszkodowanych ogromne kwoty pieniędzy rzędu 13 tysięcy funtów. Kupowali w ten sposób milczenie. Naruszali przy tym prawo, bo zabrakło oceny ryzyka zawodowego, bo nie zadbali o właściwe ubezpieczenie, które jest przecież tak wszechobecne i łatwo dostępne.

W Polsce towarzystwa ubezpieczeniowe oferują pracodawcom programy ubezpieczeniowe dla różnych

branży, odpowiednio dobrane i skalkulowane. Umożliwiają elastyczne kształtowanie zakresu ochrony: ubezpieczenie może zawierać bardzo rozbudowany zestaw świadczeń zapewniających bezpieczeństwo pracownika i jego rodziny bądź przybrać formę specjalistycznego programu dla kadry zarządzającej przedsiębiorstwem. Dodatkowo programy finansowane przez pracodawcę umożliwiają zwolnienie z odpraw pośmiertnych tak często będących dużym kłopotem finansowym dla małych firm. A przecież tych, jak wiemy, w budownictwie jest najwięcej.

### Na koniec - wypadki w liczbach

27.700 złotych - tyle w 2006 roku wynosił przeciętny koszt społeczny wypadku przy pracy. Koszt społeczny to pieniądze, jakie trzeba wypłacić pracownikowi lub jego rodzinie. Składają się na nie również renta, koszt przestoju firmy związany z wypadkiem oraz utracone przez pracownika dochody związane z niezdolnością do pracy. Takich osób w 2007 roku było ponad 8.800. **Natomiast aż 483.000 złotych kosztuje wypadek przy pracy, w którym ginie człowiek.** To daje do myślenia...

Teresa Krajewska  
teresa.krajewska@bestia.pl

